

Zarządzanie faktami a zasada względności Kopernika

Dwie cywilizacje – cywilizacja humanistyczna fizyków kontra cywilizacja faktów

Zagadnienia zarządzania patriotyzmem

Cechą języka III RP jest ukrycie gwałtownego spadku PKB w stosunku do PKB sprzed 1989 r., względem innych państw. Chirurg woła anestezjologa niczym dealera do pomocy. Taka była rola polskich humanistów, dziennikarzy po r. 1989, czyli dealerów. Ta historyczna potrzeba języka kapitalizmu, została narzucona w celu wygenerowania w narodzie postawy niezdawania sobie sprawy z likwidacji produkcji, która to likwidacja jest nierozpoznaną konsekwencją cechy kapitalizmu; niech nie zdają sobie sprawy z tego, co nazywamy V rozbiorem. My im podajemy działkę.

Cechą języka III RP jest zamiana znaczeń, np. analiza, akademia, prawica, lewica, marksizm, miłość. Np. personalizm. Personalizm jest wtedy, gdy uwzględniamy kolor oczu i numer kołnierzyka, tymczasem personalizm to dziedzina, która wymaga studiowania, niebagatelnej inteligencji. I tak wszystko zostaje przechwycone do języka dla ludzi segmentujących, konkretyzujących, słowem ograniczonych umysłowo. Na tym polega system nazywany z chaosu porządek, czyli kapitalizm. Na segmentowaniu. Masz fabrykę? To ile ona jest warta? Nic. A kto da więcej, nie widzę, nie słyszę, trzask spadającego młotka, sprzedane. Na tym polega kapitalizm, rynek, „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. Nieprawda, wrzeszczą ekonomiści. Prezydent jest kartoflem itd.

Nie dokonuje się analizy fabryczności w rozumieniu *Laborem exercens*, polskich encyklik i tysięcy polskich homilii.

Słowo dealer – przyszło z reformą pravicową, a nie jakąś pro-pracowniczą, nie z reformą Solidarności 1980-89, której po r. 1989 już nie było, bo była stłumiona. Sow.gen. Cz. Kiszczak stłumił Państwo Podziemne. Nie 13 XII 81, ale 6 II 89. Deal. Dil – oznacza coś oszukańczego. Dil – bo można wtedy to odmieniać i mówić o dilu, wołać dile, a nie deal'e.

Deal wprowadzono po r. 1989 w ramach systemu o podstawach oszukiwania. To słowo popularne, nawiązujące do walki o coś, bo trzeba wiecznie walczyć, zresztą o nic. To słowo dwuznaczne, w polu semantycznym z podejrzeniami, nieufnością, z czymś wykrętnym, kazuistycznym, a nawet z ćpaniem. Dil to słowo, które wtargnęło do literatury, komunikacji wraz z setką kłamstwo-słów w r. 1989. Dotyczy w jakimś podwójnym – podejrzanym psychoanalitycznie – sensie jakby transakcji, czy około-transakcji. Dil, to w jakimś sensie narzucona umowa, ale jednak nie zwykłe handlarstwo, handlowanie.

Pracownicy naukowcy, inżynierowie, robotnicy, technicy, matematycy, filozofowie, fizycy, astrofizycy, a nawet przekupki, które goni policja bo sprzedają jaja i śmietanę, dilów nie robią. Już prosiaka nie kupisz. Skończyło się, UE wylicza każdemu rolnikowi i nierolnikowi, ile ma zjeść. (Czy zatem produkcja mięsa nie była dwukrotnie większa w PRL, niż ta zarejestrowana? Zarejestrowana produkcja to 13 miejsce w świecie, 9-te w eksporcie.)

Diler to jednak nie handlarz, nie kupiec, ale jakiś podejrzanym pracownik, czy może prywatny „rozprowadzacz” w sektorze hedonizmu; pseudoprzyjemności. Dile robią wielkie – w Stanach

Zjednoczonych; New Deal – partia, grupa spiskujących handlarzy, Franklina Delano Roosevelta „rozwiązanie” ekonomiczne napuszczenia Niemców na Polskę.

II W. Św., była zaplanowana już w latach 1933–1939. Przewidywali to geniusze, jak Michał Kalecki, Dil to przykład traktu przemocy, bo można powiedzieć na poziomie idioty: skoro jest słowem często używanym, to ... czemu ma go nie być? To typowe stanowisko prymitywów.

Dil – a) prawicowy b) kapitalistyczny c) podejrzany nowy ład wedle zasady, kogo tu wyprowadzić w pole. Mówiąc eufemistycznie – pojęcie niejednoznaczne.

Prawicowe, ale ... rozwój inwestycji państwowych (Truman, liczne instytucje USA, nie tylko super-komunistyczna NASA, Hoover i cała struktura). Prawicowe ale ... centralne organizowanie robót publicznych... Nic dziwnego, że w takim stanie języka, dopłaty do rolnictwa to prawica lub lewica, jak się żywnie podoba dziennikarzowi, GW, TP, UPR, Michalkiewiczowi, AWS, AWSP, UD, UW, SLD, SdRP. Interwencjonizm państwowy w USA to też prawica, lub to, co – w tym nowym od r. 1989 języku – zechcemy.

W języku bezteoretycznym, zaopatrzonym w słówka nieopatrzone w teorie, nie ma jak poważnie potraktować doświadczenia interwencjonizmu. Zostały one mniej lub bardziej udanie wykorzystane przez wywiady wielu innych państw, ale kraj, który tych wywiadów nie ma (swoich wywiadów), to musi mieć metodologię, czyli na wyższym, niż inni, poziomie humanistykę. To z tego powodu metodologii na Zachodzie nie ma, bo tam jest niepotrzebna, sprzeczna z kapitalizmem, ontologią szatkowania (metodologia to *lex continui*) i jest praktycznie tylko w Polsce. Trzeba dbać o większe nasycenie nauki w Polsce metodologią, wyższym poziomem niż to jest na świecie. Mówią co robić, żeby było lepiej, po co rozpaczać, stało się ¹. Trzeba działać. – To są mądrości o nierozpoznanym charakterze prowokacyjnym. Analiza nie jest rozpaczaniem, działanie dla działania to błąd, powstania były nieudane z braku analizy.

Każdy wyraz powinien być polskim wyrazem, nie tylko że nie wolno powiedzieć „deal to deal”, ale nawet nie żaden „dil”, ale coś np. od złego handlu; dealer to nie dealer, ani nawet diler, ale twórców pozabijały MBP, SB, PZPR, WSW, Informacja Wojskowa.

Media wprowadzają naród w błąd, np. w popularnych krzyżówkach, w błąd wprowadzają aktorki, redaktorki; Maja Szablewska w TV-szole (show, szkoła) woła: „nie ma dili!”, jakby chciała ucywilizować ten deal. Nie ma dili, czyli ... – Liczba mnoga też nie załatwia sprawy. Mówimy łykend, łąndoks, fastfud, ponieważ panuje bezradność narzucona po r. 1989. Humanisci leżą dosłownie i w przenośni w Palmirach, Katyniu, pod grobami członków PZPR i rozdystrybuowany został ten genom, który w metodologii widzi wroga, bo chce kopiować św. konkrety, fakty, a nie je interpretować. I tak influencer to mentoring, ktoś kto podaje fakty, zamiast analiz, podaje konkrety – jak fitness i miłość zamiast patriotyzmu, unika treści i skojarzeń religijnych i politycznych, ze strachu, ponieważ Facebook (FB) często je zalicza do FN (fake newsów), wobec tego nie udają się fanpagersy.

Inne podmiiany słowne. Przerażająca wizja L. Kaczyńskiego, o której nie wolno mówić nawet w PiS: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.”

¹ Dodają: Na świecie nikt nie prowadzi analiz. – I to też prawda. Nikt z normalnych ludzi nie prowadzi analiz, tylko widzi wypadki w skali kilku chwil i paru emocji. Kraj osmyczany *katarzyństwem* wymaga jednak innej postawy.

Ministrowi ON nagle zarzucano od wiosny 2016 brak zainteresowania gospodarką. Chodziło o coś innego, nie o brak zainteresowania gospodarką – o jego zainteresowanie rozwojem, o patriotyczność, oświadczenia o „Systemie III RP”, o propolskość. Każdy sposób destabilizacji stylu myślowego ministra ON uznano za bezcenny. Chodziło w istocie o naciski wywiadów.

Trwa walka z zarządzaniem, gospodarką, ale poprzedza ją walka z patriotyzmem.

Rosja wykorzystuje RFN² do nacisków na Polskę w sprawach MON, tak, aby realizowano i trwały dziesiątki lat niewiarygodne dile (dil – termin o znaczeniu Freudowskim) – realizuje je wywiad polskiego GRU, czyli WSW, zresztą odwracany na wszelkie możliwe sposoby i z powrotem. Niewiarygodnie „korzystne”. A nie przecięte, jak w Czechosłowacji, już na początku lat 90. MON dążył do oszczędności. Wywiady spowodowały zastopowanie oszczędzania na zasadzie dezubekizacji, czyli przeglądu, weryfikacji, wyrównaniu apanaży wojskowym, wedle projektu ministra w MON, Antoniego Macierewicza, ponieważ to by miało znaczenie gospodarcze, stabilizowało etos patriotyzmu.

Zablokowano dodatkowo nawet projekt Macierewicza dotyczący degradacji komunistycznych oficerów (lepiej antypolskich, pro-ZSRR), w tym stopni generalskich Jaruzelskiego i Kiszczaka. Minister Macierewicz usunął 90 proc. dowódców ze Sztabu Generalnego i z Dowództwa Generalnego. Weryfikacja w MON, tzn. w strukturach dowodzących armią miała znaczenie dla oszczędności – nie chodzi o apanaże, po prostu oficerowie zaczęli działać wedle Radziwiłłów modus operandi, co trwa od potopu i Katarzyny II. Istotny jest tu styl myślowy, który gubi Polskę, chodzi o gubernializm. Dlatego, bywało, MON usuwało z wojska także młodych generałów, nawet 50-letnich, którzy kariery oficerskie zrobili już tylko w III RP.

Brak prawdy o PKB w III RP powoduje wzrost obsesji, bo nie ma teorii, kierownicy.

MON nie potrafi dokonać spisu miejsc Polski w świecie w poszczególnych asortymentach. Wtedy, przy takiej niemożności, znika redukcja o 90 % PKB, po właściwym wliczeniu długów, odpowiednim zsumowaniu. Od r. 1989 buduje się nowe państwo, III RP, ale PiS buduje nowe państwo IV RP. Ludzie zaś krytykują to, co jest skutkiem działalności młodych w PiS, czyli jak się legalnie nakraść. Bonaparte na św. Helenie zrozumiał, że to był błąd. Dawał pieniądze i ci go zdradzili. Radykalne zmiany w sądach (na tym polega IV RP) są blokowane przez postawę jak się tu legalnie nakraść, a Młodziaków od wiosny 2016 wykorzystuje Timmermansizm, Junckeryzm. Sądownictwo jest zdegenerowane – żeby użyć terminu L. Kaczyńskiego: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.” – Sądownictwo musi też zdegenerować się do cna, jest od r. 1989 całkowicie podległe w stosunku do nacisków prywatyzacji, sił zewnętrznych, historycznie obiektywnie niechętnych wobec Polski.

Szerzy się tam etos sprywatyzowania wyroków, spraw, etos prawactwa UPR-wskiego (JKM, UPR to szczerą partia). Czy PiS mógł rządzić od r. 1989? Czy wtedy ktokolwiek zorientował się w sensie wprowadzanych zmian? Kler, hierarchia, politycy? Czy to nie marksiści nagle porzucili marksizm i przeszli na nieskromność, bo przyjemność jest najwyższym dobrem, a głównym celem, jest to co widać³, najwyższą wartością są pieniądze, własność, przeżywanie przyjemności, zdrowe egoistyczne zachowanie, przyjemność = dobro, prawda i piękno, co nieprzyjemne to ... złe, do odrzucenia.

Marksieści porzucili marksizm

2 Czy nie przeszkolono Kiszczaka we Wrocławiu przez Gestapo?

3 Pól torsyjnych (dot. g5) nie ma, bo ich nie widać, nawet w zwykłych pomiarach.

Marksieści porzucili marksizm, trzeba czerpać radość z przyjemności, narzucono społeczeństwu III RP etos przyjemnościowy, ryzykowanie (karciany), randomizację, każdy robi, to co lubi i co daje mu własne poczucie wygody, ceni sobie wolność od produkowania, analizowania, ⁴ odpowiedzialności za innych, myślenia, nauki, patriotyzmu. Trzeba poszukiwać nowych wrażeń i doznań, a nie systemów. Pisma dla kobiet – bądź seksowna, niezależna, usytuowana, zdecydowana, wytrzymała, odporna na całą przekłętą cywilizację JP/II/JPS – *wojtylizm* (JP/II), *popiełuszkowizm* (JP), *Solidarność* (S). Dbaj o modny ubiór, rzęsy, wszyscy dbamy o własne przyjemności, zgodnie z zasadą *carpe diem*, trzeba zaspokoić potrzeby chwili; materializm plus/minus dewocja, konsumpcjonizm, redukcja świadomego, sumienia, iluzja jak być szczęśliwą, unikaj nieprzyjemnego, popraw samopoczucie, dbaj o dobry humor, chwytaj dzień i tylko dzień, gromadź lub nie dobra, co się da.

Słowa są tanie, uważaj się za Boga, lub nie, zależnie od potrzeb, chcenia, chwili.

Można powiedzieć, że Kornelowi Morawieckiemu nie podobało się nic, każdy fizyk (nawet ci z dewocją i ci bez dewocji) dąży do prawdy. A co mu się podobało? Dobro. Związek dobra z pięknem. Związek dobra z prawdą.

Stan fizyka dochodzącego do odkryć: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Apokalipsa 3:20). „Ja przyszedłem, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (Ewangelia Jana 10:10).

„Choćbyście Mi nie wierzyli, wierzcie cudom, których dokonuję, abyście poznali i zrozumieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (Ew. Jana 10:38) – tymczasem fizyk jest bardziej religijny. Cuda łamią prawa właśnie prawa boskie, są więc przejawem ateizmu.

To oddaje konflikt fizyka metodologa z pospolitością.

Konflikt fizyka metodologa z pospolitością. Dlaczego K. Morawiecki miał dobry kontakt z wynalazczynią terminu „namilczać się”?

Zamiana wody w wino; nakarmić 5 tys. ludzi pięcioma chlebami i dwoma rybami. Wskrziesić córeczkę zropanego ojca. „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” Bardzo znaczące jest to, że materialistyci +/- dewocja zaprzeczali prawom i żądali cudów, całe życie się tak obracało – dla fizyka K. Morawieckiego to naddatek, wokół którego toczą się rozmowy. Wolał milczeć, *namilczać się*⁵, miał dobry kontakt z wynalazczynią tego terminu.

„Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia” (Ewangelia Jana 9:25.32). Materialiści +/- dewocja uznają, że zmartwychwstanie Chrystusa stanowi sedno wiary, jakiś klucz do wiary: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próż-

4 Piotr Bednarz wydał milion analiz o Solidarności 1980-89. Napisz milion analiz. Nie staraj się pogodzić z obowiązującą linią w „Solidarności”. Wiem wiem, odróżniasz solidarność słownikową kontra Solidarność (bez cudzysłowu), do tego podłóż „Solidarność” w cudzysłowie, gdzie ja sprawuję urząd, a dlaczego? Powiem ci. I wtedy wstał z fotela Przewodniczącego Zarządu Regionu – siadaj na moim miejscu, nie krepuj się, zrobisz mi przyjemność, wypijmy kawę. I tak wiele razy. „To są pierwsze prawdziwe artykuły o Solidarności” – powiedziała A. Walentynowicz (pomijała prace „Gwiazdozbioru”) i wozila je po świecie. Np. prace w Kosmos-Logos.

5 Akant, 2000.

na jest także wasza wiara” (1 List do Koryntian 15:14). K. Morawiecki, jak każdy fizyk (minus materialista, autyk), tego nie potrzebował. Może to nie jest jasno napisane. Nie potrzebował.

Prezes Kaczyński popełnił błąd stawiając na kandydatów pospolicich, bez genialności – ich zachowania są tylko kwestia ceny. Ale, zdumiewające, od ok. 68 – 70 r.ż., a może 72 r.ż., **prezes Kaczyński formułuje zdania zadziwiające, które wyglądają tak: Skąd brać kadre? Dlaczego wszyscy mnie zdradzali?** Kto odrzucił tych, co odmówili służeniu WSW, wywiadowi. Polityka – pieniądze. Do polityki nie idzie się dla pieniędzy. Obcinanie pensji. **Polityka, Polska potrzebują bardziej uczciwych niż genialnych.** – Czyli ... genialnych. Rozwiązanie. Dwa w jednym. Kopernik nie myśli jak się tu legalnie nakraść. Mowa ciała? – a brak prezesa na balu u A. Dudy (I, II tura). Pewien przyjaciel naliczył tysiąc oskarżeń wobec K. Morawieckiego i pyta mnie, dlaczego go bronię. To problem „Kto z was udowodni Mi grzech?” (J. 8:46). Cisza. „On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego” (1 List Piotra 2:22). **Uważam, że był niezmiernie uczciwy, tego bronię, czy jak to nazwać.**

Ludzie dążą nie tyle do cudów, ile pociąga ich niewinność – setnik rzymski, który był świadkiem śmierci Chrystusa: „Prawdziwie, ten był Synem Bożym” (Mat., 27:54).

K. Morawieckiemu obca była przypowieść o burzy na Jeziorze Galilejskim, pytania: „Kim właściwie On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” (Mar, 4:41). Fizyk idzie inną drogą, klasy *lex continui*. Tą drogą, *lex continui*, szedł Einstein, relacjonizm. Wyjaśniam to w "The principles of conventionalistic philosophy of physics and astronomy" – *Astrofizyka* 36 (4) (1993) 45-57.⁶

Wszystko musi być współzmiennicze jak zasada względności M. Kopernika. Jak w liberum veto – tej humanistyki (cywilizacji) Zachód nie zaakceptował. To jest cywilizacja fizyków. Kopernikanistyczna.

To całe wstrzymane pole do badania, które zatykało K. Morawieckiego, np. myśli Zachodu, wyskoku w Encyklopedii PWN'96, „skorygowaniu” przez myśl Zachodu hasła Kopernik w Encyklopedii PWN'74-76. Dalej, to pole zachodniej walki z Kopernikiem i *kopernikanizmem*, zachodniego konkretyzmu, Roku 1415 (etos inwazji, inwazyjne wzorce prostactwa); zanik humanistyki na Zachodzie na rzecz schlebiana prostactwu konkretystycznemu, tzw. wielka transformacja, wyzwania pedagogiczne i edukacyjne po r. 1989.⁷

Św. Paweł oparł się na zmartwychwstaniu Chrystusa, na sensacji w całej historii, na fakcie, na konkrety – dla fizyka, K. Morawieckiego (fizyk minus materialisci, autycy), oparciem są prawa,

6 Także omawiam to w *Zagadnienie symetrii a sprawa nebularyzmu*, *Roczniki Naukowe IV* (2003) 55-63 Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej „Humanistyczna Wałbrzyska”, Wałbrzych 2003, ISBN 83-88425-90-0; *Cosmology, natural philosophy and pop-culture*, w: T. Grabińska, „Philosophy in science”, Pol. Wr. 2003, 163-169 (ISBN 83-7085-698-5); *Jadwiżanizm a kopernikanizm*, *Roczniki Naukowe IV* (2003) 91-100; *Wzorce i status Atlantydy, cz. I*, *Roczniki Naukowe IV* (2003) 151-156, Wyd. Państwowej Wyższej Szkoły Zaw. „Humanistyczna Wałbrzyska”, Wałbrzych 2003 (ISBN 83-88425-90-0); *Rozpoznanie finansów państwa. Ujęcie dwukomponentowe klasy Mariana Smoluchowskiego finansów państwa*, w: „System finansowy w służbie człowieka”, Materiały Konferencyjne, Sup.nr 2, Zakopane 5-7. XII 2003, Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej, 47-52; *Jednolity język w astronomii pozagalaktycznej i Rozmowy*, w: „Wszechświat i matematyka”, Materiały z sesji upamiętniającej działalność Profesora Andrzeja Zięby, K. Rudnicki i J. Zięba (red.), Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, 43-57, ISBN 83-908592-2-X, 43-57.

7 M. Zabierowski, *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem*, *Maurycjusz* 10 (2001) 13-15, *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem. cz. 2*, *Maurycjusz* 12 (2001) 9-10; *Uniwersalizm i kopernikanizm a realizm konkretystyczny w fizyce*, *Quaestiones*, vol. I (2002) 181-188, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2002; *Czy 'Wielka' Transformacja jest kopernikańska?* w: „Wyzwania pedagogiczne i edukacyjne współczesnych przeobrażeń”, (red.) R. Czyżewski, B. Drozdowicz, Wyd. Katedry Filozofii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2004, 186-194; *Czym jest kopernikanizm?*, w: "Przestrzeń w nauce współczesnej", red. S. Symotiuk, G. Nowak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, 71-76.

kosmos. Największa sensacja w całej historii, zmartwychwstanie, nie jest aż tak potrzebna, żeby porzucić *lex continui* praw fizyki.

Wszechświat jest inteligibilny, osobowy, żywy. Obiektywna wartość tkwi w prawie, a nie w cudzie, a tu bez cudu lud by nie uwierzył. To z jednej strony kłopot, dysonans, ale i zmartwychwstanie tylko pobudzało (uzupełniało) dociekania K. Morawieckiego, tylko jak to wszystko powiedzieć... Egzekucja na krzyżu, jako zapłata, komu za nasze grzechy. Głaz odnaleziono na wzniesieniu kilkadziesiąt metrów od grobu. Antygravitacja? Nie była ona potrzebna fizykowi, K. Morawieckiemu.

Okrągły stół. Czy tam była Solidarność? – Nie. A czy tam był rząd? – Też nie. (Kiszczak – NKWD/Gestapo). Tam niby siedział rząd i Solidarność. Nieprawdziwe jedno i drugie.

Nie doceniamy aspektu ciągłości. Białoruś jest tak dojrzałym społeczeństwem, że musi mieć własne już rozwiązanie, nie ad hoc. Coś nieporównanie lepszego od okrągłego stołu Cz. Kiszczaka i TW Wolskiego. Była tam Walentynowicz, Gwiazda, Kornel Morawiecki? Na Białorusi świadomość państwa prawa jest tak rozwinięta, że demonstracja idzie chodnikiem (a nie ulicą) – zapewne by nie dawać milicji pretekstu do interwencji!? **Białorusini przestrzegają prawa, ergo szanują państwo.** Wchodzą na ławkę, ale zdejmują buty. Starsi i mądrzejsi montują Białorusinom „Bolka” (18 VIII 2020) pod nazwą „*Rada Koordynacyjna ds. Przekazania Władzy na Białorusi*”.⁸

Solidarność bez K.Morawieckiego? Dziś (18 VIII20) mediatorami mogą być tylko niezainteresowani, np. Węgrzy. Min. SZ Węgier. Czy Białoruś już wie, że Kania jako szef bezpieczeństwa, wiedział, że eskalacja przemocy do niczego nie doprowadzi. Jako dysponent służb wiedział dobrze, że służby są odwracalne, egoistyczne, hedonistyczne itd., **do tzw. bani.**

Armia na Białorusi jest prorosyjska i ta armia zderzy się z obywatelami państwa białoruskiego, więc tylko Węgry – nie ma tam innego manewru. Ludzie dojrżeli, dorośli. Nie mają przywódcy, a ci suflowani im są niby-przywódcami, jak reprezentacja „S” 6 II 89 przy okrągłym stole, przy którym miejsca zabrakło dla Kornela M. Rada koordynacyjna społeczeństwa – kochajcie tego lub innego, ale ludzie nie chcą farbiarni.

8 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Rada_Koordynacyjna_\(Bia%C5%82oru%C5%9B\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rada_Koordynacyjna_(Bia%C5%82oru%C5%9B)) [dostęp:2020-08-20]